

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośnieniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pleńkówny.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Dziś: Andrzeja z Awelinu
Jutro: Marcina B. W.
Pojutrze: 5 br. Polaków

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 7,14 zach. 4,13
Jutro: „ „ 7,16 „ 4,11
Pojutrze: „ 7,18 „ 4,10

Nasze żądania.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej oraz rozmaici ministrowie jak i inni przedstawiciele rządu oświadczyli niejednokrotnie, zwłaszcza krótko przed plebiscytem na Warmji i Mazurach, że wszyscy obywatele bez różnicy narodowości i wiary doznawać mają równych praw i równej ochrony mienia i życia. Jako oświadczenia te urzędowe wyglądają w praktyce, tego dowodem było prześladowanie rodaków naszych na b. obszarze plebiscytowym, części Pomorza pozostałej przy Niemczech oraz na zachodzie Niemiec.

Jeżeli przyrzeczone równouprawnienie obywateli polskich z obywatelami niemieckimi ma wejść w życie, to domagać się musimy spełnienia poniższych naszych żądań:

Żądamy prawa zakładania szkół polskich, założenia dostatecznej ilości seminarjów nauczycielskich celem wykształcenia, odpowiedniej liczby nauczycieli i nauczycielek dla szkół i ochronek polskich. Zanim seminarja te dostarczą nam odpowiednich sił nauczycielskich domagamy się prawa sprowadzenia ich z zagranicy. Szkoły, w których niema dostatecznej ilości uczniów, należy planowo łączyć. Uważamy wydział polski przy Ministerstwie Oświaty w Berlinie oraz w poszczególnych rejencjach za niezbędny.

Domagamy się dopuszczenia Polaków do urzędów na równi z Niemcami, wydzierżawienie Polakom domen państwowych w okolicach, gdzie Polacy zamieszkują. Dalej żądamy uwzględnienia Polaków przy rozkolonizowywaniu ziemi. Żądamy dopuszczenia języka polskiego obok niemieckiego w komunikowaniu się z władzami. Rozporządzenia władz w okolicach, zamieszkałych przez znaczną ilość Polaków, zwłaszcza zaś w dzielnicach, które należały niegdyś do Polski, ukazywać się winny w języku niemieckim i polskim. Napisy w zakładach publicznych, na kolejach i t. p. winny być dwujęzyczne.

Oto żądania nasze, przepisane dosłownie z mowy posła niemieckiego na Sejm polski Hasbacha z Pomorza. Nie żądamy niczego więcej. Gdy spełnione będą podstawowe te nasze żądania i gdy mniejszość nasza w Niemczech doznawać będzie ochrony swych praw obywatelskich na równi z Niemcami, natenczas Polacy w Niemczech będą czynnikami państwowo twórczym i nie będą ustępowali wobec niemieckich współobywateli w spełnieniu obowiązków państwowych.

R. P.

W tejże sprawie pisze „Gazeta Polska“ w Kwidzynie co następuje:

„Częstokroć dochodzą nas skargi i żale ludności polskiej z tutejszych ziem na uszczuplenie praw narodowych przez władze niemieckie lub też przez urzędników niemieckich, starających się zaskarbić sobie u przełożonych zaufanie i uznanie przez pogwałcenie praw słusznie należących się ludności polskiej.

Cały szereg listów z sztumskiego powiatu nam nadesłanych zawiera słuszne ubolewanie nad kompletnym zanikiem nauki polskiej w szkołach ludowych. Wiadomą jest rzeczą i nikt nie śmie powątpiewać, że liczba dzieci szkolnych mówiących po polsku w sztumskim powiecie jest znacznie przeważająca. Czemuż tedy zmusza ich się do nauki jedynie w cudzym języku prowadzonej? Czemuż z pominięciem wszelkich praw ludzkości nie zezwala się na wydoskonalenie języka ojczystego. Gdzież pozostają

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześciomowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylinowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

prawa wywalczone przez wielką rewolucję francuską. Co zresztą zmieniła rewolucja niemiecka z 18 roku, jeżeli nadal w państwie niemieckim szerzy się orgja nacjonalizmu niemieckiego po biurach i urzędach państwowych a nawet w szkołach jak za dawnych czasów cesarskich. Prosimy nie wymawiać się brakiem sił nauczycielskich, albowiem mamy wystarczające dowody na to, że znalazła by się dostateczna liczba nauczycieli lub sił pomocniczych, żeby urzeczywistnić, czego się dotąd gnębiona ludność polska domaga.

Jeżeli naród niemiecki wszystkie te owoce rewolucji niemieckiej, które przyczyniły się do rozwoju kultury państwowej i tolerancji narodowej, zamierza w przyszłości w niwecz obrócić, to żal nam owego świętego uniesienia, owych wzniosłych demonstracji które charakteryzowały rewolucję niemiecką jako wielkie święto w historii narodów. Głosy rewolucji przebrzmiały, a zdobycze jej giną bez śladu! Tak sam naród niemiecki stara się oto, że owe święte demonstracje rewolucyjne dziś w spomnieniu naszym przyjęły charakter tylko wrzaskliwych komedji jarmarcznych.“

Bruger.

Szlachetna zemsta.

W związku z naszym wstępnym artykułem p. t. „Nasze żądania“, stosownem będzie rozważyć dokładnie żądania Niemców w Polsce przedstawione przez posła Hasbacha. Ciekawem jest stanowisko, jakie w tej sprawie zajmuje „Dziennik Gdański“ w swym artykule „Słaba pamięć“, który to artykuł przytaczamy w całości. My ze swej strony, gotowi jesteśmy popierać życzenie Niemców w Polsce, pod gwarancją, iż otrzymamy takie same prawa na Warmji i Mazurach, jakich Niemcy domagają się w Polsce.

„Podczas obrad konstytucyjnych przemawiał także między innymi na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu polskiego wybrany w ostatnich wyborach na Pomorzu poseł niemiecki Hasbach. Pan Hasbach przedłożył listę w imieniu ludności niemieckiej zamieszkującej Polskę, a zwłaszcza zachodnie jej województwa, szereg żądań którym bliżej przyparzeć się warto. Ciekawy ten przedstawiciel Niemców w Polsce żądał w swej mowie między innymi, samodzielności kościoła ewangelickiego, swobody w zakładaniu niemieckich szkół i seminarjów nauczycielskich, specjalnego oddziału niemieckiego w polskim Ministerstwie Oświaty i Wyznań, cofnięcia zarządzenia Min. Był. Dziel. Pruskiej w sprawie optantów z czasów ostatniej rekrutacji itd. Poza tem zdawało się panu posłowi niemieckiemu, że Polska powinna uznać za prawne i obowiązujące wszystkie umowy dzierżawne i w połączeniu z tem, uznanie praw subcesarskich kolonistów niemieckich. Niemcy w Polsce domagają się, według p. posła Hasbacha wolności używania języka niemieckiego w odnośnieniu się do władz polskich i komunikowaniu się z nimi. Napisy na gmachach publicznych, urzędowych, powinny być umieszczone w obu językach, co właściwie według przekonania przedstawiciela Niemców w Polsce samo przez się rozumie. W końcu dodał p. Hasbach, że Niemcy gotowi są nawet do współpracy w państwie polskim i do popierania rządu takiego w Warszawie, który takie, ich żądania zechce uwzględnić.

Na taką mowę w chwili gdy ledwie echa straszliwej niedoli i szukan wycierpianych pod jarzmem pruskiego hakatyzmu przebrzmiały, zdobyć się tylko może Niemiec wschodni, z „marchji wschodniej“.

Dla krytycznego oświecenia niemieckich żądań, odświeżymy pamięć zacnych byłych gnębieli! Polaków najwidoczniej, niesłychanie w czasie ostatnim osłabioną, przeciwstawiając tym żądaniom to, co Niemcy Polakom pod rządami swymi przyznawali i co teraz jeszcze w Niemczech i Gdańsku zamieszkałym tamże Polakom przyznają.

Kto to słyszał, by kościół katolicki w parafjach diecezjach o większości dusz i duchowieństwa polskiego miał pod jarzmem pruskim wolność i samo dzielnosc. Racja stanu Bismarcka i spadkobierców jego ducha i systemu mieszała się pod pozorem za bezpieczeństwa państwa niemieckiego przed „irendentą polską“ do wszystkiego, do najściślejszych nawet spraw.

Przypominamy walkę o obsadzenie stolicy biskupiej w Poznaniu, straszny nacisk wywierany na kurje w Pelplinie, Poznaniu, Gnieźnie i Warmji, obsadzanie w sposób o pomstę do nieba wołający probostw, odsuwanie długoletnich wikarych Polaków od posad lepszych, protegowanie swych pupilów germanizujących, rozdzielanie funduszy i wparć z punktów widzenia germanizacji, używanie kościoła jako instrumentu wynaradawiającego, zakazywanie nabożeństw polskich i nauki religii w języku ojczystym. Niepodobna wylczyć tu prześladowań, więzienia duchowieństw, bo liczba niesprawiedliwości itd. tych to legion. Polacy którzy mieli nieszczerście pozostać nadal poza granicami Ojczyzny pod rządem pruskim lub w zależności od większości hakatystów gdańskich o bu wyznań, mają oni w kościele choć w przybliżeniu jakąś samodzielność? Na to dowodu ani p. Hasbach ni żaden inny Niemiec ledwie będzie mógł nam dostarczyć.

Kto żył w Prusach wie, jakich wolności Polak zżywał w szkołach i seminarjach. W istniejących szkołach prześladowano z niemiłosierną bezwzględnością, szykanami i represacjami każde słowo polskie, a o zakładaniu szkół polskich i seminarjów pod Niemcem Polak ani marzyć się nie ważył. Pruski rząd który nie pozwalał chłopu polskiemu budować sobie dachu nad głową i zapędzał Bogu ducha winnych obywateli polskich do nór podziemnych i wozów cygańskich, przeraziłby się śmiertelnie na samą myśl o możliwości powstania jakichś polskich szkół i seminarjów nauczycielskich. Niemiec to przecież nie pozwalał polskiem uczniom rozmawiać między sobą po polsku, a jeżeli się Polak chciał uczyć swych dzieł literatury lub gramatyki, uciekać musiał do kryjówek, poddaszy i na pole puste, by nie wpaść w podejrzanie o zbrodnie podobne u sykofantów i tajnych agentów lub nauczycieli. Parsknąłby był szyderczym śmiechem i nazwałby był szaleństwem rząd berliński, gdyby tak za ostatnich 20 lat Polacy byli zażądali specjalnego wydziału polskiego w jakimś z ministerstw berlińskich.

Pan Hasbach żąda by Polska tych, którzy w najcięższej dla niej chwili odmówili jej pomocy, a nawet tam, gdzie się w czasie najazdu bolszewickiego nadała okazja, zdradzali ją, uznała za swych równouprawnionych synów. Kto jako optant podstawił nogę Polsce w chwili ciężkiego kryzysu niewarżłamanego szeląga. Niechaj idzie tam, dokąd go serce ciągnie. Podobnie ma się z dzierżawami i prawem obywatelskim kolonistów. Rząd pruski osadzał na ziemiach polskich w celach germanizacyjnych śmiertelnych wrogów Polski, kolonistów, wydzierając w niesłychanie niekulturalny nadzwyczaj sposób ziemię polską z rąk polskich. Polska ma w zanadru jej przez Prusy wciśnięte przemocą żmieje jadownic dalej ograniczać i pielęgnować i sankcjonować zeszczenia oblicza ziemi polskiej. Naco Polsce potrzebne centra i dentyzmu!

W komunikowaniu się z władzami i urzędnikami pod rządem pruskim dozwolony był tylko jeden język niemiecki. W napisach na gmachach publicznych dopuszczono li tylko język niemiecki. Kto tym językiem nie władał dostatecznie, lub próbował kiedykolwiek i gdziekolwiek używać języka polskiego, ten nietylko narażał się na nielitościowe szykany, ale na utratę chleba, urzędu, zarobku i na kary dotkliwie. Tak było w zaborze pruskim, tak jest dziś jeszcze w Rzeszy, Prusach Wschodnich i Gdańsku. To się u hakatyzmu samo przez się rozumiało i rozumie po dziś dzień, a nie innego. Jeżeli przedstawiciel Niemców, tylko temu Rządowi polskiemu chce udzielić parcia, który podobne postulaty uwzględni, tak daleko idących postulatów wszystkich Rząd polski nie będzie ani mógł ani chciał uwzględnić. Gdy Polska chciała naśladować Bismarcka i wyciągać konsekwencje z postępowania dawniejszego i teraźniejszego Pru-

saków hakatystycznych i myślała o odwecie, musiałaby chwycić miotłę żelazną i zastosować hasło Bismarka „ausrotten“. Ale Polska naśladować Bismarka nie myśli. Polityka gwałtu ponosi fiasko stale i wszędzie. Polska zamierza w dalekiej mierze, o ile to nie jest sprzeczne z interesem państwa polskiego, uwzględnić życzenia niemieckich współobywateli.

Rzeczpospolita nie będzie wyciągała daleko idących konsekwencji z dziejów lat dawniejszych do dni ostatnich i będzie się starała o to by Niemcy w Polsce zapomnieli o tym, iż mieszkają w kraju, który miałby wszelkie prawo do zemsty. Ale postulaty niemieckie winny być dyktowane z rozsądnym umiarkowaniem i uwzględnieniem istniejących warunków. Wierzmy, że nieco trudno i gorzko przychodzi Niemcowi wżyć się w nową sytuację, jemu, który przywykł był deptać bezkarnie po polskim obywatelu drągiej klasy. Ale będzie trzeba, panowie Niemcy!

Odwrót armji gen. Wrangla.

(Od korespondenta warszawskiego).

Pogłoski o odwróceniu Wrangla sprawdzają się. Jedne z nich twierdzą, że odwrót odbywa się w zupełnym porządku, drugie natomiast donoszą, iż armja Wrangla rozpada się a na tyłach jej oddziały bolszewickie mordują białych żołnierzy. Tutejszy „Journal de Pologne“ oświadcza, że niepowodzenia Wrangla są wynikiem traktatu ryskiego. — General Wrangel wydał rozkaz z powodu rozejmu ryskiego, w którym podkreśla, że żołnierze jego stoją w tej chwili samotni w ciężkiej walce o szczęście nie tylko ojczyzny ich ale i całej ludzkości. — W „Kurjerze Warszawskim“ pan M. B. twierdzi, iż rozbójnicze bandy Machny, zwabionego widocznie jakimś korzystnym obietnicami sowjetów, stanęły z powrotem po ich stronie i uderzyły w sam środek frontu Wrangla w rejonie Aleksandrowska. Około 25 października bolszewicy rozpoczęli ofensywę na całym froncie, rzychem główne ich uderzenie wyszło z przyczółku mostowego Kochołki. Bolszewicy sforsowali Dniepr i przekroczyli go na całej linii. Lewe ich skrzydło posunęło się wzdłuż morza Azowskiego i zajęło punkty: Berdiansk i Melitopol, prawie zaś skrzydło zmusiło Wrangla do wycofania się z Perekopu. W ten sposób brama do Krymu dostała się w ręce bolszewików i wojska Wrangla, znajdujące się na przedpolu Krymu, zostały odcięte. Zajęcie Perekopu przez bolszewików — pisze p. M. B. — stworzyło niezwykle groźną sytuację dla armji Wrangla i grozi jej zupełną klęską. Zbyt mała jednak ilość wiadomości, napływających z Krymu, nie pozwala jeszcze dokładnie przewidzieć skutków tej akcji bolszewickiej. Wszystko jednak zdaje się przemawiać za tem, że sprawa Wrangla, jeśli nie jest jeszcze przegrana, to sytuacja jest co najmniej groźna.

Ryga. Pełnomocnik rosyjski doręczył trzy noty lotwskiemu ministerstwu spraw zagr. w sprawie werbowania wojska podjętego na Łotwie przez agentów Wrangla.

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

79

Pożary i zgliszcza

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Dokończenie.)

Trwoga dodała jej sił. Obie ręce wyciągnęła doń i głosem przerywanym mówiła z gorączką:

— Nie cała odejść. Życie i krew dałam dziecku, i czem ja ci byłam, ono będzie. Musisz zostać, musisz. Weź je i oddaj matce tej wielkiej, tam daleko. Oddaj, i żyj dla mego dziecka, musisz żyć bo ci je zostawiam po sobie na osłode, na kochanie, bo ci je oddaje, jak oddałam orła wtedy, jak oddałam ci serce, duszę — wszystko!

Rozpaczonym ruchem objęła głowę i ostatnimi łzami błagała i ostatnim jękiem.

Nieludzki dźwięk wydarł się z gardła Swidy za całą odpowiedź. Chciała więcej niż śmierci, niż krwi, niż katow, chciała życia, kazała zostać bez siebie.

Zrozumiała ów dźwięk, i uspokojona w swej ostatniej żalności i niepokoju przytuliła swą złotą główkę do niego i zamknąwszy oczy, zamierała wyczerpana do reszty wybuchem.

Raz jeszcze podniosła powieki i wyszeptala już bez dźwięku:

— Tak ciężko w obcej ziemi! O moje mogiły! Ach, jak tutaj grób cudzy będzie i zimny! O Maryo, Maryo, nie opuść moich na ziemi! Aleks — żegnaj!

Więcej nie wyrzekła i niewiedomo kiedy odeszła, bo bez jęku umarła i w wielkiej ciszy...

Ramię Swidy wciąż było wsunięte w jej rozplecione warkocze i nikt się nie poruszył.

Na polanie w głębi rozlegały się wycia przeraźliwe, to kujoty zwabione krwią, szarpały zwłoki Czapliska, a psy z osady, strwożone tą uczcą, wtórowały przeciągle drapieżnikom.

Nareszcie słońce załaziło jasnością izbę, a dziecko głodne, zziębnięte, płaczem napelniło chatę, zbudziło ojca.

Swida wstał.

Wzrok miał błędny, rysy kamienne, włosy przez noc zbielały pasmami.

Przygotowania do plebiscytu na Litwie.

Warszawa. Pulk. Charbigny wyjechał już na Litwę środkową z ramienia Ligi Narodów, by zbadać na miejscu, w jakich warunkach może tam się odbyć plebiscyt.

Kontyngenta Litwy środkowej, jak się dowiaduje „Kurjer Warszawski“, ma być zwolana na dzień 9 go stycznia 1921 roku.

Rząd niemiecki a sprawa wojsk niemieckich na Litwie.

Wobec prób uniewinnienia się rządu niemieckiego w sprawie awantury litewskiej, stwierdza berlińska „Freiheit“, że mimo prób przedstawienia spraw tych jako błahych, rzeczywistość stwierdza coś wręcz odmiennego. Sfery niemieckie działają obecnie według tej taktyki, że przynajmniej do drobnych, by zataić wielkie sprawy. Nawet niemieckie sfery wojskowe nie mogą już zaprzeczyć faktem przekroczenia granicy, twierdzą one atoli, że nie przekroczone granicy z bronią ni amunicją. W rzeczy samej jest przeciwnie. Stwierdzono np., że dnia 13 października przeszli przez granicę oddział pod dowództwem niejakiego Dietza, składający się z około 500 żołnierzy, z 4 ciężkimi, 2 lekkimi działami, z wozami amunicyjnymi, 6 ciężkimi karabinami maszynowymi, 2 miotaczami min itd. Dnia 14 paźd. przekroczył granicę zwarty oddział uzbrojony, składający się z 400 żołnierzy, dnia 15 paźd. tak samo 250 żołnierzy.

„Freiheit“ stwierdza, że jest to zupełnie złamanie neutralności, sprzecznym całkowicie z deklaracjami, wydanymi swego czasu przez rząd Rzeszy. Nie należy się atoli temu dziwić, gdyż we wschodniopruskiej prasie prawicowej nazywano właśnie w ostatnim czasie neutralność, ogłoszoną swego czasu, ciężkim błędem.

Dzienniki warszawskie donoszą, że od osób, przybyłych świeżo z Litwy, dowiadują się, iż na terenie Litwy kowieńskiej rozsypane są oddziały wojsk niemieckich z Prus Wschodnich. Są to przeważnie Bawarowie i Prusacy. Odziani są w mundury armji niemieckiej, zaopatrzeni w broń niemiecką, pod dowództwem niemieckim. Oddziały te twierdzą, że są ochotnikami litewskimi. Obecność oddziałów niemieckich wytwarza sytuację naprężoną.



Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!



Z frontu ukraińskiego.

(Od korespondenta warszawskiego).

Ukraińskie Biuro Prasowe donosi, że wbrew wszelkim pogłoskom o zawieszeniu broni, operacje

Jak automat wziął dziecko, machinalnie sięgnął po naczynie z mlekiem i karmił je, nie mówiąc słowa. Pito biedactwo chciwie, polykając razem łzami. Nikt go dziś nie pieścił, nie całował, a matka spała tak długo, tak twardo.

Ojciec je wymiósł z chaty daleko, na ziemi posadził i odszedł. Płakałoby ze strachu, ale psy przyjaciele przybiegły z powitaniem, poczęły ją lizać po twarzy, wokoło wyprawiać swawolne skoki. Więc się uspokoiła i bawiła z niemi.

A Swida wrócił do chaty, nad żoną się pochylał, pocałował zimne usta, na piersi Częstochowski obrazek położył, złotych włosów garść odciął i w zanadrze schował, z palca zdjął obrączkę. Czynił to wszystko z nienaturalnym pospiechem, bez jęku i rozpacz, jak drewno znieczulał.

Potem nad nią stanął i chrypliwym głosem wybelkotał:

— Nie będzie cię obca ziemia gnioła, cudzy grób ziębił, nie będzie! Nigdyś ty mnie próżno nie prosiła, nigdy! A tyś mi odeszła zato! Coś chciała, czyniłem, i uczynię, wiesz, że ci wierny był! I odeszłaś! Już ja teraz nie twój, niczyj! Ale ci wszystkiego dochoвам, spij cicho, nie będziesz w tej ziemi leżała!

Wióry leżały u komina, zebrał je, wziął też siekierę z chaty, strzelbę i dziecka garstkę odzieży zresztą nic i wyszedł zawierając drzwi za sobą.

Na dworze począł spokojnie rąbać suche drwa i znosić pod węgi chaty, potem wiórami je obłożył i zapalił po kolei z czterech rogów.

Ślup dymu buchnął w powietrze, potem języki ognia poczęły łapczywie lizać ściany, wyciągać się do dachu, biegać po barwinach, zaglądać w szczeliny mchem zatłane.

O kilka kroków człowiek na strzelbie się oparł i patrzył. Plomień zaczynał hulać, trzaskając i zwiwając się, jak żywy. Dobiegł do chaty i jak wąż ślizgał się po nim, przez otwarte okna do wnętrza zajrzał, próbował palaga, chwycił sprzęty, nabierał z chwilą każdą siłą i potęgą. I nagle zahuczał złowieszczo, stoma ramiony objął chatę w uścisk zniszczenia, już nie lizał, ale szarpał, rozdzierał, wjadał się jak potwór ognista paszczyką, przerzucał się, skakał, szalał.

Człowiek wciąż stał nieporuszony i patrzył. Żar się tak wzmógł, że go prawie dosięgał i zagarnąć chciał, a jemu jak rozkoszy się chciało pójść tam do tego grobu.

wojenne na ukraińskim froncie trwają, wojska ukraińskie, posuwając się na linii Żmeryna—Odesa, zajęły stację kolejową Rudnica.

Militarne plany bolszewików.

Kopenhaga, 7. 11. (TU.) Rząd bolszewicki zmilitaryzował teraz również młodzież studującą. Uczęszczenie do szkoły jest przymusowe. Szczególny wydział czuwać będzie nad działalnością uniwersytetów Akademicy, którzy dłużej niż dwa dni na prelekcje uczęszczać nie będą, zostaną wykluczeni i zaciągnięci do czerwonej armji.

Stosunki polsko-łotwskie.

Litewskie czasopismo „Laisre“ zamieściło artykuł zawierający pomiędzy innymi następujące zdania:

„Polska żąda od Łotwy wzamian za uznanie de jure niepodległości Łotwy nie mieszania się do spraw polsko-litewskich. Polacy chcą zawrzeć konwencję wojskową dla ochrony polskich interesów. W końcu ma Łotwa udzielić Polsce osobne koncesje w swych portach Libawa, Ryga i Windawa i to na przeciąg 99 lat.

Powrót rosyjskich i niemieckich jeńców przez Polskę.

Rokowania z rządem polskim w Warszawie mające na celu przetransportowanie jeńców niemieckich i rosyjskich przez Polskę, doprowadziły do zadowalniających wyników. Dla przeprowadzenia transportów odujędzie się przypuszczalnie 10 bm. w Berlinie konferencja z przedstawicielami obojga ministerstw. Życzliwe zachowanie się rządu polskiego i jego dobra wola przyczynią się do tego, iż jeńcy niemieccy i rosyjscy powrócą do swych krajów, umożliwią też podjęcie transportów na lądzie i sprowadzenie jeńców niemieckich, znajdujących się już w Polsce do Niemiec.

Wydanie niemieckich statków przez Polskę.

U ujścia Brdy, między Bydgoszczą a Bartodziejami, tudzież w kanale, za szóstą służą stoi na kotwicy kilkanaście berlinek i parowców, należących się rzekomo Niemcom. Słatków tych, po odebraniu Pomorza przez Polskę, nie wypuszczono do Niemiec. O wydanie ich toczą się od dłuższego czasu pertraktacje i w tym celu zjechała do Bydgoszczy komisja. Niemcy, jak donosili telegramy, aby wymóżyć na rządzie polskim wydanie statków, zatrzymały cały transport superfosfatu.

Gazety niemieckie donoszą w tej sprawie: 30 bm. odbyła się konferencja przedstawicieli rządu niemieckiego z przedstawicielami rządu polskiego, mająca na celu uregulowanie kwestji zatrzymanych statków niemieckich. Rokowania doprowadziły do zawarcia układu, który zobowiązuje Polskę do zwrotu wszystkich zarekwirowanych parowców i berlinek swym właścicielom, i do wynagrodzenia za używanie statków według miejscowej taryfy.

Ale stał w miejscu, ogarnięty zewsząd dymem piekłem, nieczuły na żadne ludzkie wrażenie.

I nagle zatrzaszczały belki i zwały się wgląd z dachem razem. Pożar wystrzelił w górę, orkanem ognia, dymu, zaduchu, zbił się ku niebu słupem czerwonych płomieni, ogarnął palisady, zagrody, w jedno krwistobure morze ognia.

Wówczas Swida się cofnął, powoli, z żalem, jak od biesiady, na którą mu tylko patrzeć dano, i wyszedł z tego piekła na polną.

Dziecko śmiertelnie strwożone, tuliło się do psa, który też przelektły skowyczał i wył. Bydło sploszone gorącem, rycząc uciekało w gąszcza.

Na widok ojca dziecko wyciągnęło ramiona, podniósł je, i na ręce wziął, wciąż patrząc na płonąca chatę.

— Mama, mama! — zawołało rozpacznie. Wówczas raz pierwszy popatrzał na nie trochę przytomniej, i rzekł głucho:

— To twoje pierwsze pożary i zgliszcza, ty sieroto, a moje ostatnie już! Patrzaj i zapamiętaj!

— Mama, mama! — powtarzyło ciagle.

— Mama tam, przed nami, i poprowadzi nas. Pójdziemy, bo kazała, aż padniemy! Nie płacz, bo ci i łez nie stanie, a ona nas nie po tucha, ani się zlituje. Nie pozwolila ginąć z sobą, trzeba iść! Już czas w drogę.

Pożar opadał. Z ciężarem swoim na rękę, ze strzelbą przez plecy, człowiek poszedł, nie oglądając się, pędzony naprzód jakąś mocą nieludzką.

Szedł i szedł, naprzód pochylony, myśliwska ścierzyną, nie szukając kierunku, ani drogi...

Ani razu się nie obejrzał, ani zawahał, szedł i szedł...

A między nim a tym celem wskazanym leżały mil setki i morze głębokie, a o. bez ducha już był, i bez życia, ruina...

I nie wiadomo, który bór go zatrzymał, która rzeka mu była ostatnią, gdzie legł i zginął, ale nie zobaczył, już nigdy swego bohatera zielone zalewy Piny i Prypeci, nie posłyszały jego modlitwy powrotnej szare, wielkie krzyże po litewskich rozorach, i nie utuliła jego kości własna mogiła.

KONIEC.

W sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. „Gazeta Warszawska“ donosi, że delegat polski na konferencji pokojowej przedłożył na Radzie Ambasadorów notę w sprawie Górnego Śląska. Nota będzie obejmować szczegóły planowanego napadu 6-go korpusu niemieckiego na Górny Śląsk, oraz protest przeciw organizacjom militarnym ziemców na Górnym Śląsku.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 11. listopada 1920.

— Olsztyn. W niedzielę popołudniu odbył się pochód demonstracyjny tutejszych komunistów. Komuniści obeszli ze śpiewem całe miasto. Między innymi przemawiał także niezależny socjalista Maczej. Żądano także obalenia obecnego rządu.

Schwyciono tu 9 letniego złodzieja, który zajmował się wyciąganiem pieniędzy ludziom na targu.

* **Sprecowo.** We w.orek dnia 2. listopada o godz. 9 wieczorem powstał ogień u pana Józefa Dosta, starożytnika „Gazety Olsztyńskiej“. Spaliła się szopa i stodoła ze zborzem, inwentarz zaś został uratowany. Przyczyna tego ognia, była eksplozja lampy, z którą p. Dost udął się do szopy. A. L.

* **Pruszcz na Pomorzu.** Na folwarku Czabionki ukradli złodzieje 7 owiec. Dotychczasowe dochodzenia za złodziejami i owcami były bezowocne. Za wyśledzenie złodziei wyznaczono znaczniejszą nagrodę.

* **Gdańsk. (PAT).** Z Królewca donoszą: Niemiecki samolot przeznaczony do utrzymywania komunikacji powietrznej między Rygą a Królewcem, został zrekwirowany przez międzysojuszniczą komisję z tego powodu, że uznano go za wojenny, a ukrywający się pod firmą prywatnego przedsiębiorstwa.

* **Gdańsk.** Komisarz generalny polski w Gdańsku wystosował do zastępcy komisarza Towera notę, domagającą się zwolnienia z służby wyższego urzędnika policyjnego Wintera, który okazał się niegodnym zaufania przy dochożeniach w sprawie kradzieży własności polskiej w porcie gdańskim i który obraził pewnego urzędnika polskiego.

* **Słupsk.** Skutkiem złego nastawienia zwrotnicy zderzyły się na stacji Kattzig opodal Słupska dwa pociągi. Obydwie lokomotywy, jako też kilka wagonów zostało uszkodzonych, Sześć osób odniosło obrażenia cielesne. Szkoła materialna jest znaczna: w czasie dnia tor uprzątnięto i oddano do użytku.

* **Poznań.** Z okazji pobytu w Poznaniu Nuncjusza papieskiego Msgr. Rattiego, któremu Siołica Apostolska powierzyła jurysdykcję na Górnym Śląsku na czas plebiscytu, skorzystali przebywający w Poznaniu Górnoślązacy aby złożyć hołd i przedstawić zapatrywania polsko katolickiej ludności Górnego Śląska na stosunki kościelne tej dzielnicy.

* **Toruń. (PAT).** Komitet budowy pomnika „Niepodległości“, który ma stanąć w miejsce pomnika niemieckiego, wzniesionego za poległych we wojnie francusko-pruskiej, wybrał na swojego prezesa wojewodę Breyskiego, doradcą artystycznym komitetu jest artysta malarz, Falat, bawiący obecnie w Toruniu.

* **Warszawa. (PAT).** »Rzeczpospolita« donosi: Na mocy uchwały, zawartej w Rydze między Czerwonym Krzyżem polskim a sowieckim, nasz Czerwony Krzyż zażądał natychmiastowego odesłania zakładników Polaków, uwięzionych przez sowjety w Rosji i wysłał szczegółowy ich wykaz.

* **Warszawa. (PAT).** Jak donosi „Kurjer Warszawski“, gen. Henrys wyjeżdżając z Warszawy, przesłał na ręce prezydenta miasta sumę 10.000 Mk, na rzecz najbardziej potrzebujących m. Warszawy.

* **Bytom.** Nowe wykrycia broni niemieckiej na G. Śląsku. Władze koalicyjne w poszukiwaniu za bronią i amunicją przechowywaną przez Niemców dokonały rewizji w Sławicach (pow. opolskiego) przy czym znalazły 10 karabinów i całą skrzynię z amunicją. Dnia 27 października urządzono także rewizję w Stanisławowie pow. gliwickiego, gdzie znaleziono karabin maszynowy i 8 karabinów ręcznych. Dokonano przytem aresztowania kilku osób.

* **Z Królewskiej Huty** donoszą, że dwa kilometry długi gazociąg wypalił się, 3000 metrów kubicznych gazu spaliło się, 7 strażaków i 3 osoby, czynne przy gaszeniu ognia, trzeba było z powodu zatrucia oddać do szpitala. Przypuszcza się, że ogień został podłożony, ponieważ przewód główny w kilku miejscach był przepiętowany.

* **Pielgrzymka do mogił bohaterów.** Wczoraj wyjechała ze Lwowa pielgrzymka do mogił poległych

pod Zadwórzem bohaterów. W urczystości wzięły udział tłumy okolicznej ludności włościańskiej, polskiej i ruskiej, do której przemówił ksiądz kanonik Szydelski ze Lwowa. Na obchodzie był obecny znany obrońca Lwowa, brygadier Mączyński ze sztabem.

Co słyhać w Niemczech?

Stan finansów.

Drukarnia Rzeszy wydrukowała w ubiegłym tygodniu 4 i pół miljarda nowych banknotów. Co miesiąc drukuje się papierowych pieniędzy ogólnej wartości 18 miliardów marek. Tak oświadczone na posiedzeniu rady zawodowej.

Przeciw rozbrojeniu.

Bawarska rada straży obywatelskich, Dr. Kahr, prezes ministrów, chce utrzymania organizacji wojskowych p. t. „Einwohnerwehr“. Rząd monachijski zamierza opierać się rozwiązaniu straży obywatelskich. Dr. Kahr, prezes ministrów chce w Berlinie w tej sprawie szukać natchnienia dalszego i poparcia.

Duch niemiecki.

Paryż. (Havas). Omawiając wielką mowę parlamentarną kanclerza Faehrenbacha w Sejmie Rzeszy, pisze „Temps“, że mowa ta jest jednym dowodem więcej, iż duch niemiecczyzny nie uległ żadnym przeobrażeniom. Rząd w dalszym ciągu popiera wszelkie manewry, zmierzające do uwolnienia się Niemiec od spełnienia zobowiązań traktatowych.

Kontrewolucyjna organizacja

Gdańsk. (PAT). Organ niezależnych socjalistów „Das freie Volk“ donosi, że niezależni socjaliści zdobyli niezbitę dowody działalności t. zw. organizacji kontrewolucyjnej. Do organizacji należały żywiły niezadowolone z istniejących obecnie w Niemczech stosunków. W Saksonii organizacja ta przygotowała już podobno wszystko do stanowczego wystąpienia.

Ruch lotniczy.

Co dopiero otrzymał rząd niemiecki = otę Koalicji z żądaniem zupełnego wstrzymania niemieckiego ruchu lotniczego, nawet w obrębie Rzeszy. Żądanie o uzasadniono dowodząc, że wbrew zakazowi ze strony Koalicji, rządzący Niemcy wzloty do krajów zagran.

Bolszewicka stacja iskrowa w Berlinie.

Policja skonfiskowała u komunistycznych przywódców urzędzenia do iskrowej stacji. Istnieje przypuszczenie, że skonfiskowane urzędzenia miały służyć do tajnej komunikacji z Moskwą.

Ukrywanie broni.

Międzynarodowe koła informują, że na pomorskim folwarku Geln (powiat nowoszczeckiński), którego właścicielem jest były oficer pruski, wykopano z ziemi trzy działa z wszelkimi do nich należącymi częściami i amunicją. Poszukiwania dokonano na zlecenie landrata. Wynik dowodzi, że junkrzy pruscy się zbroją i że odnośne pogłoski nie były bezpodstawne.

Prośba do czytelników.

Szan. Czytelników naszych prosimy o zjednywanie nam nowych abonentów. Ileż to jeszcze domów polskich na Warmji obywateli się bez gazety polskiej, abonując pisma niemieckie. Do tych obojętnych zwrócić się powinni wszyscy uświadomieni, aby skłonić ich do zapisania „Gazety Olsztyńskiej“.

Ze świata.

Co się dzieje w Rosji?

„Temps“ donosi, że w Rosji coraz częściej powtarzają się zamachy na komunistów. W Wiatce wrzucono bombę do pomieszczenia, gdzie odbywało się posiedzenie Komitetu Wykonawczego, która zabiła trzech członków komitetu a wielu innych ranila. W Caryynie został zabity na ulicy komisarz wojskowy Fichonow. Cała litanja wymieniająca nazwiska zabitych dygnitarzy została ułożoną. Bolszewicy nie są w stanie zapobiedz ruchom powstańczym ponieważ swoje najpewniejsze wojska mają rozrzucone po różnych frontach.

Według depesz angielskich wybuchło na nowo powstanie w Mesopotamji. Przy utarczkach z powstańcami poległo około 500 ludzi.

Marynarze rosyjscy przeciw komunizmowi.

Większość marynarzy czerwonej floty bałtyckiej wystąpiła z partji komunistycznej. Wobec tego prasa bolszewicka wzywa marynarzy do zaniechania dalszej dezercji partyjnej, przyznając iż w partji komunistycznej nie wszystko dzieje się tak, jak się dzieć powinno. Marynarze secesjonisci odbyli w Petersburgu więc, na którym wypowiadali się przeciwko przywłaszczeniu sobie władzy przez komunistów.

Zakupy rosyjskie w Niemczech.

Rząd swojecki zamówił w Niemczech lokomotywy za ogólną sumę 60 milionów w złocie. Oferta angielska była znacznie droższą i dlatego została odrzuconą. Wykonanie zamówienia objęło 5 firm niemieckich z Kruppem na czele.

Zbrojenia morskie Finlandji.

»Berlingske Tidende« donosi z Kopenhagi, że sztab fiński dla obrony wybrzeży Finlandji wypracował nowy program zbrojenia na wodzie. Program ten nie ma obejmować kilka większych oibryzmów, jak okręty linjowe, i to dla braku funduszy odpowiednich. Plany finlandzkie przewidują zbudowanie 4 kontrtorpedowców, 8 torpedowców, 3 torpedowych łodzi motorowych, 4 łodzi podwodnych 6 monitorów, któreby miały stacje swe na wielkich fińskich jeziorach.

Autonomia dla Szlezwik-Holsztyn.

Według wiadomości z Kilonji, rozpoczęła się w prowincji szlezwicko-holsztyńskiej ożywiona agitacja za samorządem Szlezwiku i Holsztyna i to w rozmachach autonomji, przewidzianej dla Górnego Śląska.

Odkrycie źródła ropy w Francji.

W pobliżu Carniboi—Berand odkryto w głębokości mniej więcej 500 metrów źródło ropy, które zapowiada obfitą wydajność. Odkrycie to zawnięczać należy zabiegom dyrektora urzędu, geologicznego p. Terier.

Francja a Niemcy robotnicy.

Rząd niemiecki zaproponował Francji wysyłkę robotników z Niemiec do odbudowy zniszczonych wojną terenów francuskich. Rząd francuski zbadawszy propozycję niemiecką, odrzucił ją za radą komisji koalicyjnej w Berlinie i to ze względów politycznych i gospodarczych.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Na grudzień

zapisywać można już teraz „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach.

Gazeta kosztuje na ten miesiąc na pocztach 2,08 mk., z odnośnieniem w dom przez listowego 2,23 mk.

Kwit załączony prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać na pocztę.

Rodacy. popierajcie jedyne pismo polsko-katolickie na Warmji.

Ich bestelle hiermit für die Monate November u. Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 4,16 Mk. sowie 30 Pfg. Bestelgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 4.16 Mk. und 30 Pfennige Bestelgeld erhalten zu haben bescheinigt



Oryginalne Singera maszyny do szycia jakoteż olej, igły i części uzupełniające

poleca

Leo Gemba, Olsztyn

Ziegelstr. 32. — Dogodne warunki placenia.

Telefon 531.

KSIEGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

Rybny Rynek

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do na-bożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.

BANK DYSKONCOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Złatwia wszelkie interesy bankowe.
Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

Majątki i gospodarstwa od Polaków

poszukuję do zamiany lub na sprzedaż dla Niemców którzy się z Polski wyprowadzają.

Gutsbesitzer PIEPER, Toruń
ul. Bydgoska 74.

Droga Krzyżowa

14 stacji

malowane farbami olejowymi na płótnie bez ram ozdobnych, wielkość obrazów 52X42, na sprzedaż. Obejrzeć można w księgarni „Gazety Olsztyńskiej” przy Rynku Rybnym.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 h.

2 dziewczęta

w wieku 14—16 lat umiejące po polsku potrzebne od zaraz do drukarni „Gazety Olsztyńskiej”

NA SEZON ZIMOWY

dostałem ogromne przesyłki towarów, które bezkonkurencyjnie tanio sprzedaję.

Materiały męskie czarne i kolorowe na ubrania, paletoty, ulstry, jupy i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120, 150, 180 mk. za metr.

Materiały damskie czarne i kolorowe na suknie, kostjumy, płaszcze i bluzki po 18, 19'50, 24—30, 36, 45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie ca 70—100 cm. szerokie na suknie w najlepsz. jakościach czarne, białe i kolorowe po 45, 60, 75, 90, 98, 105, mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki po 18, 19'50, 21, 24, 27 mk. za metr.

Barchany na koszule po 13'50, 15, 18, 19'50 mk. za metr.

Płótna na koszule po 12'50, 13'50, 15, 18 mk. za metr.

Płótna w kratki na pościele-powłoki po 16'50, 18, 19'50, 21 mk. za metr.

Inletry i drylichy na wyspy, czerwone i niebieskie 80 cm szerokie po 19'50, 21, 24, 27 mk. za metr. lepsze

130 cm szerokie po 36, 39, 48, 58 mk za metr. i lepsze

Ubrania męskie po 200, 300, 475, 500, 600 mk. lepsze.

Ulstry i paletoty męskie po 195, 250, 350, 400, 500 mk. lepsze.

Jupy męskie z ciężkich zimowych materiał. po 68, 120, 150 mk. te same dla chłopców po 68, 75 mk.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy, skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, krawaty i szelki.

W. Mulczyński, Wartembork

Rynek 94.

Telefon 41.

Kostjumy damskie z modnych materiałów po 195, 250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe po 98, 125, 150, 200, 250, 300, 400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt w każdej wielkości, ceny tanie, wielki wybór.

Spódnice i halki czarne, kolorowe i białe mam zawsze wielki wybór, po tanich cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i chłopców w każdym wykonaniu czarne, białe i kolorowe.

Chustki i szale wełniane, żenilkowe i jedwabne w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe koszule, jaki, gacie, switry, podstaniczki w wielkim wyborze. Koldry watowane 175 x 210 cm duże, dwustronne bordo-żółte po 240 mk.

Koldry micianne białe i kolorowe po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze.

Spodnie męskie po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców w każdej wielkości.

Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach.

KSIĘGARNIA

J. Pieniężnej

POLECA:

książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie,

różańce, szkaplerze, figury,

krzyże, kropielniczki, świece,

katechizmy, historie św., me-

daliki, śpiewniki kościelne,

wiązarki, medaljoniki

z lancuszkami

itd. itd.

w wielkim wyborze
po cenach przystępnych.

12 UL. DOLNO-KOŚCIELNA OLSZTYN UL. DOLNO-KOŚCIELNA 12

OLEJNIA znowu w biegu. Kupujemy równocześnie każdą ilość NASIENIA SIEMIENNEGO po najwyższych cenach dziennych

Młyn w Wartemborku.

Korzystna oferta

Gospodarstwo 75 pruskich morgów wielkie, rola pod pszenicą, łąki, torf. Nowe budynki, 20 minut od kolei w pow. Starogardzkim na Pomorzu, jest na

sprzedaż lub do zamiany.

Ofertę pod lit. „P. 121” do eksped. Gazety.

Mam na sprzedaż:

długi kozuch, łóżko, kolyskę, stół i długą piłą (Schleppsäge)

Franciszek Gotzhein

w Dużych Bartótkach.

Gospodarstwo

34 morgów z dobrymi budynk. 6 łąki i 2 morgi lasu koło Działdowa na zamianę do Prus wschodnich; na gospodarstwo 20 morg i wyż. albo na interes z posiadłością ziemską w mieście. Bliższe szczeg. udzieli **BASZEK, Alt-Jablonken** Kr. Osterode

Kartofle spożywcze, owoce strączkowe

kupuje **F. Dalitz, Nachf. Danzig** Zalożony 1882
wagonami Telefon 371. Adres dla telegramów: „Dalitz”

Od 1. I. 1921 roku potrzebna w Dom. n Schönwiese b. Nikolaiken W. P. Kr. Stum

sekretarka

biegła w polsk. i niem. korespondenc., znająca książkowość i sprawy sołeckie, dobrze polecona. — Tamże znajdzie trwałe miejsce, na wysokie zasługi zaraz albo od 1. I. 1921 roku **pokojo**wa, znająca usługę i prasowanie. Uwzględnia się tylko uczciwe, zdrowe dziewczęta. Kościół w miejscu

Reklamacja gazety.

Skoro komu z naszych Szan. Abonentów listowy nie dostarczy gazet, niech zaraz wypełni następujący formularz i odda go tej poczcie, na której zapisał gazetę.

Zeitungsreklamation.

Nr. der von mir bestellten Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość)

(Ulica numer)